

Dr KAZIMIERZ ANTONI HOŁOGA



Urodził się **110 lat temu 18.01.1913 r. w Poznaniu** w wielodzietnej rodzinie poznańskiego kupca Wincentego Hołogi i Marii, z domu Białkowskiej. Miał 2 siostry i 3 braci. Ochrzczony w Święto Ofiarowania Pańskiego, 2.02.1913 r. w Kościele pw. Bożego Ciała w Poznaniu. Kryzys gospodarczy rodzina Hołogów przetrwała na wsi pod Leszmem, a następnie w Gnieźnie. 13.XI.1931 r. jako osiemnastolatek został przyjęty do Sodalicji Mariańskiej pw. NMP Niepokalanie Poczętej i św. Stanisława Kostki w Gnieźnie. W roku 1934, po złożeniu egzaminu dojrzałości w Państwowym Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, odbył roczną służbę wojskową. W roku 1935, rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego, rodzina wróciła do Poznania. We wrześniu 1939 uczestniczył w wojnie obronnej, służąc w kolumnie sanitarnej. Po demobilizacji (5.X.1939) powrócił do Poznania, ale zagrożony aresztowaniem uciekł do Generalnej Guberni w nocy z 31. XII. 1939 na 1.01.1940 r. Ukrywał się w Warszawie do grudnia 1941 r. W tym czasie pracował fizycznie w browarze. 28.07.1941 r. - aresztowany podczas łapanki i osadzony w więzieniu na Pawiaku. Po uwolnieniu (15.X.1941) przeniósł się do Krakowa i **podjął pracę w Zakładach Produkcji Surowic i Szczepionek**, przy produkcji szczepionki przeciw durowi plamistemu w laboratorium znanego mikrobiologa, profesora Odonu Bujwida (1.XII.1941 – 31.V.1942). **W konspiracji kontynuował studia medyczne, otrzymał dyplom 27.02.1942 r.** Zamieszkał w Lublinie i w sierpniu 1942 **podjął pracę w szpitalu świętego Wincentego á Paulo**, prowadzonym przez siostry szarytki. Tu nawiązał kontakt z Armią Krajową i wstąpił do ruchu oporu na Lubelszczyźnie. W roku 1944, po wyzwoleniu Lublina przez Armię Czerwoną, został zmobilizowany i wcielony do II Armii Wojska Polskiego. **Skierowany do pracy w Szpitalu Ewakuacyjnym nr 64**, służył w wojsku do demobilizacji, która miała miejsce w Bydgoszczy, 11.01.1946 roku. **Ożenił się ze studentką farmacji, Marią z Rochalskich**, córką Konstantego i Zofii. Ślub wzięli 12.VIII.1944 r. w kościele pw. Św. Pawła w Lublinie i doczekali się jednego syna Jana. Dr Kazimierz **1.03. 1946 roku podjął pracę w Szpitalu Sióstr Elżbietanek** przy ul. Łąkowej. Był asystentem prof. Granatowicza, prowadził badania naukowe, które uwieńczył pracą doktorską. 18.VIII.1950 r. uzyskał I stopień specjalizacji z chirurgii. Szpital został siostrom odebrany, najpierw 3.X.1949 r. przez miasto w bezpłatne użytkowanie, a następnie 18.X.1950 r. przez Urząd Bezpieczeństwa. Z nowym właścicielem doktor nie chciał współpracować i złożył wypowiedzenie 18.01.1951r. Szukając pracy trafił do Nowego Tomysła. W nowym miejscu życia i pracy rozwijał swą wiedzę i umiejętności, dbał o personel, zwłaszcza mieszkające w szpitalu siostry zakonne ze

zgromadzenia Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej. Snuł także plany rozbudowy szpitala. Był **uznawany za wybitnego lekarza, doskonałego diagnostę, niezawodnego chirurga. Kierował się zawsze zasadami etyki lekarskiej i wiary.** Jako dyrektor placówki wyróżniał się odpowiedzialnością i zdecydowaniem, oraz pokorą. Gdy uznał swoje postępowanie za niewłaściwe, przeproszał współpracowników jeszcze tego samego dnia. Odbierano go jako życzliwego, pogodnego, niosącego nadzieję, na pierwszym miejscu stawiającego dobro innych. Podejmował walkę o życie i zdrowie nawet wówczas, gdy pacjenci nie rokowali wielkich szans na wyzdrowienie. **Leczył bezinteresownie.** Całymi godzinami potrafił czuwać przy łózkach najciężej chorych. Ludzie uważali go za niemal cudotwórcę. Kobiety zdecydowane na aborcję swoich dzieci odwoził od tej decyzji wszelkimi środkami, proponując nawet pieniądze i pomoc w wychowaniu dziecka. W czasach ateistycznej propagandy nie wstydził się swojej wiary: **regularnie praktykował, uczestniczył w Eucharystii, modlił się także w pracy, szczególnie przed figurą Matki Bożej, przed poważniejszymi zabiegami odmawia „Pod Twoją obronę”, nawiedzał szpitalną kaplicę.** Gdy władze usiłowały zdjąć krzyże wiszące w szpitalu, sprzeciwił się stanowczo, grożąc nawet odejściem z pracy. Dziękującym mu za pomoc pacjentom odpowiadał, by dziękowali Bogu. Postawa doktora budziła powszechny szacunek. Stał się on prędko w Nowym Tomysłu i okolicach autorytetem. Dla posługi chorym poświęcał życie prywatne. Dwukrotnie odkładał wyjazd do ciężko chorej matki, nie chcąc pozostawić pacjentów. Chorych traktował zawsze równo, nie czyniąc różnic i nie zwracając uwagi na pochodzenie, narodowość, przynależność i poglądy polityczne. W 1953 – uzyskał II stopnia specjalizacji z chirurgii. W marcu 1955 r. przyjął do szpitala Jana Intka, funkcjonariusza milicji, postrzelonego w brzuch (żołądek, wątroba i jelita). Działo się to w czasie, gdy miał właśnie wyjechać do Anglii na spotkanie z profesorem Juraszem w sprawie doktoratu, posiadał już nawet paszport. Ciężko ranny potrzebujący leczenia i pielęgnacji postawił doktora Hołogę przed życiowym dylematem: co wybrać - własną karierę czy też służbę potrzebującemu? Doktor pozostał przy łóżku chorego, chcąc go leczyć za wszelką cenę. Przez kilka dni właściwie nie odchodził od łóżka pacjenta. Osiągnął sukces. Beznadziejnie chory wrócił do sił i swej rodziny. Doktor już jednak nie mógł zrealizować naukowych planów. **W grudniu 1957 r. rozpoznano u doktora chorobę nowotworową jelita grubego.** Podjęte leczenie chirurgiczne nie przyniosło poprawy. W sierpniu 1958 roku stan doktora stał się krytyczny. Przed śmiercią rysuje podobiznę oblicza cierpiącego Chrystusa. Ostatnim słowem, jakie wypowiedział było: „krzyż”. Czuwająca przy umierającym żona włożyła mu do ręki zakonny krzyż jego rodzonej siostry Haliny, elżbietanki. **Kazimierz Hołoga zmarł 12.09.1958 r.** Pochowany został na miejscowym cmentarzu 16.09.1958. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył bp Franciszek Jedwabski. Uczestniczyły w nim wielotysięczne tłumy. Na nagrobku Kazimierza Hołogi umieszczono słowa nawiązujące do słynnej mowy świętego Piotra w domu Korneliusza: **„Przeszedł przez życie dobrze czyniąc”** (por. Dz 10, 38). Pamięć o doktorze Hołodzie jest w Nowym Tomysłu wciąż żywa. 12.09. 2016 r. otwarto proces beatyfikacyjny na poziomie diecezjalnym.

Materiały:

<https://www.csw2020.com.pl/biogram/kazimierz-hologa/>

<http://oledry.pl/lekarz-kazimierz-hologa-1913-1958/>